

Tomasz Korpysz

Norwid, czyli...

Colloquia Litteraria 1/2/2/3, 5-8

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ KORPYSZ

NORWID, CZYLI...

W latach międzywojennych nie tylko miłośnik literatury, lecz także po prostu czytelnik prasy (i to niekoniecznie kulturalnej) wprost nie mógł się nie zetknąć z twórczością Norwida. Niedawno „odkryty” autor *Quidama* był bohaterem nie dziesiątków nawet, lecz setek rozpraw, artykułów, szkiców, polemik, komentarzy i wzmianek¹. Jego spuścizna stała się też przedmiotem długotrwałego procesu sądowego o prawa autorskie, który był szeroko komentowany². Co charakterystyczne, już wówczas ci, którzy o poecie pisali, niejednokrotnie zajmowali przeciwstawne, skrajne stanowiska, które można by skrótowo określić słowami samego Norwida: „od uwielbienia do wzgardy”³. Reprezentantami pierwszej grupy byli m.in. znani norwidolodzy (zwani wówczas złośliwie „wyznawcami” i „klanem norwidystów”): Zenon Przesmycki, Stanisław Cywiński, Wilam Horzycza, ale też Juliusz Osterwa, który nazwał Norwida „prorokiem i wieszczem”, a jego słowa uznał za „najistotniejsze”

¹ Obszerną, liczącą nieco ponad tysiąc pięćset pozycji bibliografię różnego typu prac dotyczących Norwida, pochodzących z okresu międzywojennego znaleźć można w książce Marka Busia pt. *Składanie pieśni. Z dziejów edytorstwa twórczości Cypriana Norwida* (Kraków 1997, s. 249-350).

² Szerzej na temat tego procesu zob. np. Leon Okręt, *Między życiem a sądem*, Warszawa b. r. [1932], s. 257-283; Olgierd Missuna, *Proces o prawa do spuścizny literackiej po Cyprianie Norwidzie*, [w:] tenże, *Warszawski pitaval literacki*, Warszawa 1960, s. 164-185; Juliusz Wiktor Gomulicki, *Sędzia Stanisław Rybiński – nieznanego bohatera norwidowskiego procesu Zenona Przesmyckiego z Tadeuszem Pinim. 1934-1938*, „Palestra. Pismo Adwokatury Polskiej” 2002, nr 3/4, s. 138-158 [wydanie osobne: Juliusz Wiktor Gomulicki, *Sędzia Rybiński, bohater procesu o Norwida*. Przygotował do druku Roman Nowoszewski, Warszawa 2002].

³ Cyprian Norwid, [*Ty mnie do pieśni pokornej nie wołaj*]; cyt. za: Cyprian Norwid, *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz Wiktor Gomulicki, tom I-XI, Warszawa 1971-1976. Kolejne cytaty za tym wydaniem, jedyne z zaznaczeniem tomu i strony; tu: I, 231.

i „najbardziej ważkie”⁴. Reprezentantami grupy drugiej byli z kolei m.in. Tadeusz Pini czy Karol Irzykowski (autor głośnego artykułu *Niezrozumiałstwo*⁵, który doczekał się licznych polemik i nawiązań⁶), ale też np. Henryk Sienkiewicz, który wyznawał: „Nie, do śmierci nikt we mnie nie wmówi, żeby Norwid był wielkim poetą... Mozolna forma jest jego śmiertelnym grzechem”⁷. W jubileuszowym roku 1933, kiedy opublikowano już wiele wcześniej nieznanych tekstów autora *Vade-mecum*, a spór o jego rangę i miejsce w historii literatury zaangażował wielu ludzi pióra, w specjalnym rocznicowym numerze miesięcznika *Droga* ukazał się artykuł Karola Zawodzińskiego pod znamienym tytułem *Odkrywająca i zakrywająca norwidologia*. Autor wskazywał w nim na to, że wiele prac o Norwidzie nie przynosi istotnych informacji na temat jego twórczości; przeciwnie nawet – powielają one różnego rodzaju stereotypy oraz zawierają liczne uproszczenia i błędy, które wynikają m.in. z „wyznawczego traktowania poety”⁸.

W ostatnim dwudziestopięcioleciu (licząc od roku 1983, roku setnej rocznicy śmierci Norwida, która wywołała kolejną falę zainteresowania poetą) liczba prac poświęconych autorowi *Assunt* wzrasta niemal lawinowo. Znów, jak w latach dwudziestych i trzydziestych, co roku ukazuje się wiele książek, artykułów i po prostu różnego typu wzmianek i nawiązań do Norwida – jego biografii i spuścizny artystycznej. Wiele z nich rozwiązuje rozmaite zagadki związane z życiem i twórczością poety, wnosi istotne nowe wątki, wprowadza czytelników na nowe ścieżki odbioru i interpretacji, podsuwa nieznane dotąd konteksty. Wciąż ukazują się też inedita, odkrywane są kolejne redakcje i odpisy jego tekstów, wydawane są kolejne, poprawione i opatrzone wzbogaconymi komentarzami edycje. Niestety, niemało jest również prac wtórnych, które powtarzają utarte prawdy i półprawdy, wy-

⁴ Cyt. za Marek Buś, *Składanie pieśni...*, op. cit., s. 251.

⁵ Zob. Karol Irzykowski, *Niezrozumiałstwo*, „Wiadomości Literackie” 1924 nr 38 [przedruk w: tenże, *Słoń wśród porcelany*, Warszawa 1934, tenże, *Cieższy i lżejszy kaliber*, Warszawa 1957, tenże, *Pisma*, Kraków 1976].

⁶ Ze względu choćby na interesujący tytuł wart przypomnienia jest tu jeden z takich polemicznych tekstów – szkic Jana Nepomucena Millera *O niezrozumiałej zarozumiałości arcyrozumiałstwa* („Wiadomości Literackie” 1924 nr 45).

⁷ Cyt. za: Marek Buś, *Składanie pieśni...*, op. cit., s. 252.

⁸ Karol Zawodziński, *Odkrywająca i zakrywająca norwidologia*, „Droga” 1933 nr 11: *Pamięci Cypriana Norwida*, s. 1131.

ważają dawno otwarte drzwi, a wręcz zafalszowują obraz autora *Assuntę*, jego filozofii i charakterystycznych cech jego twórczości. Niekiedy zamiast rozjaśniać – zaciemniają one i tak niełatwe przecież teksty Norwida. Następcy Zawodzińskiego, którzy chciałby dziś napisać szkic o „zakrywającej” norwidologii, nie zabrakłoby materiału ilustracyjnego...

Niemal od początków refleksji krytycznej o twórczości autora *Wędrownego* sztukmistrza wielu szukało (i wielu nadal szuka) jednej ogólnej nośnej formuły, za pomocą której skrótowo dałoby się opisać dzieło poety, swoistego klucza do Norwida⁹. Formuły takie zwykle przybierały postać mniej lub bardziej nośnych peryfraz¹⁰. Wyrażenia te bądź to wskazywały na samego poetę – jego charakter, postawę wobec świata itp., bądź rzeczywiście dotyczyły najważniejszych aspektów twórczości Norwida, najistotniejszych (najczęściej występujących) wątków w niej poruszanych, najbardziej charakterystycznych motywów czy też np. podstawowych źródeł i inspiracji, bądź też wreszcie wskazywały na te zjawiska, które były ważne tylko doraźnie, z punktu widzenia określonego autora, z perspektywy konkretnej pracy. Do tej ostatniej grupy należą np.: „poeta państwowości polskiej”, „wieszcz wolnej Polski”, „genialny skąpiec słowa”, „poeta wnętrza mieszkalnego”, „poeta atomu” czy „romantyczny mistrz niedopowiedzeń”¹¹.

Rzecz jasna, żadna z przywołanych wyżej, sfunkcjonalizowanych, kontekstowo zorientowanych fraz nie może pretendować od miana „formuły-klucza” otwierającej całość dzieła Norwida. Istnieją jednak w literaturze przedmiotu także takie peryfrazy, które na trwałe wpi-

⁹ Na marginesie warto zaznaczyć, że taki właśnie tytuł – *Klucz do Norwida* – nosi jedna z prac opublikowanych w ostatnim dwudziestopięcioletniu (zob. Paweł Heintsch, *Klucz do Norwida*, Radom-Cerekiew 1991). Tytułowym kluczem jest tu chrześcijaństwo oraz Biblia.

¹⁰ Należy tu przy tym pominąć oczywiste peryfrazy o charakterze stylistycznym odwołujące się do najbardziej znanych dzieł poety, typu: „autor *Vade-mecum*”, „autor *Quidama*” czy – w tekstach poświęconych twórczości pozaliterackiej – np. „autor *Solo*”. Warto zaznaczyć, że sam Norwid kilkakrotnie użył wobec siebie takich peryfraz, m.in. „autor *Promethidiona*” (zob. II, 519).

¹¹ Zob. odpowiednio: Juliusz Kroński, *Poeta państwowości polskiej*, „Głos Literacki” 1928, nr 11; Wilam Horzyca, *Wieszcz wolnej Polski*, „Droga” 1929, nr 5; Stefan Grabiński, *Wilam Horzyca*, „Gazeta Literacka” 1933, nr 6, s. 95; Kazimierz Wyka, *Cyprian Norwid. Poeta i sztukmistrz*. Kraków 1948, s. 89; Irena Sławińska, *O komediach Norwida*. Lublin 1953, s. 161, Dorota Klimanowska CSSF, *Na drodze poszukiwania prawdy o człowieku – „Nieskończony” Cypriana Norwida*, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 4, s. 11 przyp. 4.

sały się już w norwidologię, są ugruntowane w świadomości odbiorców, bywają powtarzane, parafrazowane, rozwijane, komentowane, stają się punktem odniesienia do dyskusji i polemik. Tytułem przykładu można tu przywołać choćby wyrażenia: „poeta kultury”, „poeta definicji” i „poeta człowieczeństwa”¹², a także bardziej znane: „pisarz wieku kupieckiego i przemysłowego”, „poeta historii”, „poeta dialogu”, „poeta sumienia” czy „poeta pisma”¹³. Wydaje się, że część z nich – np. obecna w bardzo wielu nowszych pracach peryfrazą „poeta dialogu” – dobrze oddaje najistotniejsze aspekty dzieła Norwida. Tak, autor *Quidama* niewątpliwie był poetą dialogu. I to dialogu rozumianego wieloaspektowo, na różnych poziomach – człowieka z Bogiem, człowieka z drugim człowiekiem, autora z czytelnikiem, odbiorcy z dziełem, jednego dzieła z innym itp. Wszystko to prawda, ale przecież można też powiedzieć, że najważniejsze dla Norwida były – podkreślane przecież w bardzo wielu pracach krytycznych – chęć dotarcia do istoty rzeczy, a zarazem walka z zakrzepłymi formułami, dążenie do przywrócenia słowom pierwotnych znaczeń, ich interpretacja i reinterpretacja. Z takiej postawy poety wobec świata, a zwłaszcza wobec języka wynikały m.in. jego liczne konstrukcje o charakterze definicyjnym i quasi-definicyjnym. Niewątpliwie był on więc także „poetą definicji”. Podobnie, przywołując interesujące antropologiczne wypowiedzi autora *Człowieka*, a także wiele prac poświęconych temu aspektowi jego twórczości, można udowodnić prawdziwość peryfrazą „poeta człowieczeństwa” itd.

Wszystko to dowodzi, że Norwida nie da się „zakląć” w mniej lub bardziej „umarłe formuły”¹⁴. Nie sposób też znaleźć jednego klucza do całej jego twórczości, a więc tytułowe wyrażenie „Norwid, czyli” można zakończyć jedynie wielokropkiem...

¹² Zob. odpowiednio: Kazimierz Wyka, *Cyprian Norwid jako poeta kultury*, „Kultura i Wychowanie” 1933, nr 1; Stefan Kołaczkowski, *Ironia Norwida*, „Droga” 1933, nr 11; *Pamięci Cypriana Norwida*, s. 1009; Wacław Borowy, *Główne motywy poezji Norwida*, „Zeszyty Wrocławskie” 1949, nr 1/2, s. 46.

¹³ Zob. odpowiednio: Zofia Stefanowska, *Norwid – pisarz wieku kupieckiego i przemysłowego*, [w:] *Literatura, komparatystyka, folklor. Księga poświęcona Julianowi Ksżyżanowskiemu*. Red. M. Bokszański, S. Frybes i E. Jankowski, Warszawa 1968; Alicja Lisiecka, *Norwid – poeta historii*, Londyn 1973; Józef Franciszek Fert, *Norwid poeta dialogu*, Wrocław 1982; Józef Fert, *Poeta sumienia. Rzecz o twórczości Norwida*, Lublin 1993; Wiesław Rzońca, *Norwid poeta pisma. Próba dekonstrukcji dzieła*, Warszawa 1995.

¹⁴ Por. [Klaskaniem mając obrękle prawicę], II, 16.